PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 16/2022, 26 LUTEGO 2022 © PISM

KOMENTARZ

NATO reaguje na agresję Rosji przeciwko Ukrainie

Artur Kacprzyk

Szefowie państw i rządów NATO na nadzwyczajnym szczycie, który odbył się w formule wideokonferencji 25 lutego br., potwierdzili swoje poparcie dla zaatakowanej ponownie przez Rosję Ukrainy. Zapowiedzieli dalsze wzmocnienie obecności wojskowej na wschodniej flance Sojuszu. W szczycie udział wzięli też przywódcy Finlandii i Szwecji oraz instytucji UE. Tuż przed szczytem w Warszawie odbyło się spotkanie prezydentów państw Bukareszteńskiej Dziewiątki (Bułgarii, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji i Węgier).

Jaki jest główny przekaz ze szczytu?

Przywódcy NATO potępili Rosję za agresję, a Białoruś – za jej umożliwienie (część ataków odbyła się z jej terytorium). Zapowiedzieli, że z działań Rosji wyciągną wnioski dla polityki odstraszania i obrony NATO oraz będą chronić swoich sojuszników. Będą też dalej udzielać Ukrainie wsparcia, które odbywa się w przeważającej mierze poza ramami NATO (są to głównie sankcje nakładane na Rosję oraz dostawy broni i sprzętu wojskowego od poszczególnych sojuszników), choć cały Sojusz wzmacnia współpracę z Ukrainą w wymiarze cyberbezpieczeństwa. Podkreślono, że Rosja złamała szereg swoich zobowiązań, w tym te wynikające z Aktu stanowiącego NATO–Rosja z 1997 r., i wielokrotnie odrzucała oferty dialogu z NATO i jego członkami.

NATO proponowało wcześniej Rosji rozmowy nt. ograniczenia zbrojeń, zwiększenia przejrzystości działań wojskowych oraz zmniejszenia ryzyka wystąpienia i eskalacji incydentów zbrojnych. Odrzuciło natomiast jej żądania z grudnia 2021 r. dotyczące przyznania jej serii „gwarancji bezpieczeństwa" (m.in. wycofania wojsk sojuszniczych ze wschodniej flanki, zerwania współpracy wojskowej z Ukrainą, nierozszerzania Sojuszu), gdyż były one sprzeczne z podstawami funkcjonowania Sojuszu, zasadą suwerennej równości państw i innymi zasadami bezpieczeństwa europejskiego.

Jakie siły mają zostać rozmieszczone i w jakim celu?

Państwa Sojuszu rozmieszczą na wschodniej flance część Sił Odpowiedzi NATO (NRF), choć nie sprecyzowano jeszcze, gdzie i w jakiej liczbie. NRF to wielonarodowe oddziały szybkiego reagowania. Składają się z trzech brygad wojsk lądowych o różnych poziomach gotowości (zakładających rozmieszczenie w ciągu 5–7, 30 i 45 dni) i innych rodzajów wojsk, łącznie ok. 40 tys. żołnierzy, głównie z państw europejskich. Od końca 2021 r. sojusznicy zwiększali stopień gotowości NRF i wydzielali do nich dodatkowe siły. Z pewnością dojdzie do rozmieszczenia elementów Połączonych Sił Zadaniowych Bardzo Wysokiej Gotowości (VJTF), którym przewodzi obecnie Francja. Tuż przed szczytem USA zdecydowały o przerzucie do Niemiec dodatkowych sił: brygady pancernej i jednostek wsparcia (ok. 7 tys. żołnierzy), które mogą być dalej rozmieszczane w innych lokalizacjach.

Dyslokacja wojsk NATO ma w praktyce podkreślić jedność Sojuszu, pokazać, że nie da się on zastraszyć, i wzmocnić jego zdolności do odstraszania i obrony. O ile obecnie Rosja jest skoncentrowana na agresji przeciwko Ukrainie, zwiększyła też obecność i aktywność wojskową wzdłuż granic NATO oraz groziła jego członkom i partnerom (Finlandii i Szwecji). Stara się w ten sposób odstraszyć państwa NATO i UE od wspierania Ukrainy i skłonić je do zgody na rosyjskie żądania.

Zwiększoną obecność sił Sojuszu można odczytać jako ostrzeżenie wobec Rosji, by nie posuwała się ona do niebezpiecznych prowokacji wobec NATO, które mogłyby doprowadzić do eskalacji wojskowej.

Na czym polegała dotychczasowa odpowiedź wojskowa NATO na kryzys rosyjski?

Od początku 2022 r. sojusznicy podjęli szereg działań na rzecz wzmocnienia zdolności do odstraszania i obrony przed Rosją. Trwa wzmacnianie wielonarodowych batalionowych grup bojowych w państwach bałtyckich (m.in. przez Wielką Brytanię i Niemcy) z prawie 4 tys. do ok. 6 tys. żołnierzy. Francja ma też przewodzić nowej grupie z ok. 1 tys. żołnierzy w Rumunii. W stanie podwyższonej gotowości znajduje się w Europie ok. 100 samolotów, wzmocniono misje patrolowania sojuszniczej przestrzeni powietrznej państw bałtyckich, Bułgarii i Rumunii, a na wodach wokół Europy operuje ponad 120 okrętów. Samoloty NATO i jego członków prowadzą też intensywne loty zwiadowcze wzdłuż wschodnich granic Sojuszu. Działając na zasadzie dwustronnej, USA dwukrotnie zwiększyły (do ok. 9 tys.) obecność wojskową w Polsce, przerzucając żołnierzy z baz na własnym terytorium. Dokonały też serii przesunięć wojsk w Europie, m.in. wysłały ok. 1 tys. żołnierzy do Rumunii, a 800 do państw bałtyckich.

Jakie wyzwania długoterminowe płyną dla NATO z rosyjskiej agresji?

Kolejna agresja przeciwko Ukrainie potwierdza determinację Władimira Putina do zbudowania strefy wpływów oraz używania w tym celu siły na coraz szerszą skalę i podejmowania coraz większego ryzyka. Ponadto Sojusz musi liczyć się z tym, że Rosja będzie w stanie zaatakować go szybciej, niż mogła to zrobić dotychczas. Takie już są skutki podporządkowania sobie przez Rosję Białorusi, która zacieśnia integrację wojskową z Rosją. Dalsza obecność rosyjskich sił i/lub sprzętu na Białorusi oraz usprawnienie infrastruktury do przerzutu wojsk ułatwią ewentualne ataki na Polskę oraz odcięcie państw bałtyckich od reszty NATO. Bezpieczeństwo Sojuszu pogorszy się jeszcze bardziej, jeśli Rosja zajmie ukraińskie terytorium przy granicach z państwami NATO, co kreowałoby nowe kierunki potencjalnej agresji na Sojusz, tj. na dłuższym niż dotąd odcinku granicy Polski oraz przeciwko Rumunii, Słowacji i Węgrom.

Czego mogą dotyczyć dalsze ustalenia w Sojuszu?

O ile ogłoszone ostatnio dyslokacje wojsk są w większości doraźną odpowiedzią na agresję i groźby Rosji, jej działania przemawiają za trwałym wzmocnieniem zdolności do odstraszania i obrony. Dotyczy to zarówno potencjałów państw flankowych, jak i pozostałych sojuszników, w tym zwiększenia obecności sojuszniczej na wschodniej flance, rozmieszczenia tam dodatkowych rodzajów zdolności wojskowych (jak pociski konwencjonalne dalekiego zasięgu) oraz skrócenia czasu potrzebnego na rozmieszczenie dodatkowych jednostek w razie kryzysu.
Przeszkodą dla dalszych działań NATO nie powinien być Akt stanowiący NATO–Rosja. W związku z jego konsekwentnym łamaniem przez Rosję Sojusz nie jest związany przyjętymi w tym dokumencie samoograniczeniami, dotyczącymi m.in. nierozmieszczania „znaczących" sił bojowych na stałe w pobliżu Rosji. Odejściu od niego sprzeciwiała się przez lata duża część sojuszników, w obawie że będzie to prowokacyjne wobec Rosji i utrudni z nią dialog.
Choć USA mają największy udział w zwiększaniu obecności wojskowej na wschodniej flance, w obliczu równoległej rywalizacji z Chinami niewątpliwie będą dalej silnie zabiegać o zwiększenie udziału sojuszników europejskich we wzmacnianiu potencjału odstraszania i obrony przed Rosją. Długoterminowe decyzje w tym zakresie powinny być rezultatem szczytu NATO w Madrycie w czerwcu br., na którym ma być przyjęta nowa strategia Sojuszu.

Redakcja: Sławomir Dębski, Patrycja Sasnal, Rafał Tarnogórski, Łukasz Maślanka, Justyna Szczudlik, Daniel Szeligowski, Jolanta Szymańska, Marcin Terlikowski, Karol Wasilewski, Szymon Zaręba, Tomasz Żornaczuk